Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# GŁOS NARODU

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie – odnoszeniem | bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Cena numeru |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . | Marek 37.000 | Marek 34.000 | Marek 37.000 | Marek 60.000 | Marek 34.000 | 2000 Mp. |

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 174. Czwartek, dnia 30. Sierpnia 1923 r. Rok XXX.



# Nowa faza sprawy odszkodowań.

**Paryż.** (AW) Do pojawiających się ostatnio korzystnych dla dalszego rozwoju rokowań reparacyjnych elementów przybywa jeszcze jeden więcej. Są nim **dwie mowy Poincarego.** Według relacji korespondenta londyńskiego „Petit Journal", wywarły one w stolicy Anglji **dobre wrażenie. Duże nadzieje przywiązuje się tam do propozycji belgijskich.**

**Paryż.** (AW) W związku z informacjami o planie reparacyjnym, jaki rozwija rząd belgijski w swej odpowiedzi, dowiaduje się współpracownik dyplomatyczny następujących szczegółów: Gabinet brukselski, opierając się na rezultatach badań swych rzeczoznawców, proponuje **obłożenie sekwestrem monopolów niemieckich i wydzierżawienie ich zupełnie niezależnym konsorcjom.** Gabinet liczy przytem na stosunkowo duże z tego źródła dochody roczne. Jest przytem przekonany, że taki plan nie spotka się z większym sprzeciwem rządu niemieckiego.

## Studja nad notą belgijską.

**Londyn.** (PAT. Polradio). Otrzymana dziś odpowiedź belgijska będzie jutro **szczegółowo badana przez rzeczoznawców.** Według informacji z kół miarodajnych, w rządowych kołach angielskich coraz silniej zaznacza się **dążenie do ustalenia wspólnego stanowiska międzysojuszniczego w sprawie odszkodowań,** jako najpoważniejszego i najszybszego środka do przywrócenia równowagi ekonomicznej Europy.

**NOTA BELGIJSKA — POMOSTEM ZGODY.**

**Wiedeń.** (PAT) „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: W tutejszych kołach belgijskich wyrażają nadzieję, że **rzucenie pomostu między Paryżem a Londynem,** za jaki to pomost uważają odpowiedź belgijską, wysłaną do Londynu za zgodą Poincarego, **skłoni rząd angielski do przyczynienia się do rozwiązania zagadnienia reparacyjnego,** mianowicie gabinet londyński będzie się w **przyjazny sposób starał o nakłonienie Niemców do zaniechania biernego oporu.**

## Próby porozumienia?

**Praga.** (AW) Korespondent berliński „Prager Tgblt" notuje pogłoskę, pochodzącą z dobrze poinformowanej strony dyplomatycznej, że w ostatnich czasach **podjęto tak ze strony niemieckiej, jak i francuskiej nieoficjalnie próby nawiązania kontaktu na terenie neutralnym.** Równocześnie zaznacza korespondent, że w kołach politycznych niemieckich mowa Poincarego jest dowodem pewnej **zmiany dotychczasowego kierunku,** tem więcej, że ominął on zręcznie sprawę biernego oporu.

## Konfiskaty pieniężne na terenie okupow,

**Paryż.** (AW). Według informacji „Tepmsa" z Trewiru, władze okupacyjne obłożyły sekwestrem **11 biljonów 740 miljardów marek niem.** Kwota ta przeznaczona była dla strajkujących. Prócz tego w okolicznych gminach zarekwirowano około **dwa miljardy** z funduszu wsparcia bezrobotnych.

**Essen.** (AW). Jak donosi Biuro Wolffa, władze francuskie w asytencji wojska skonfiskowały z górą **sto miljardów marek,** które znajdowały się **w kasach miasta Essen.** Rekwizycji dokonano na podstawie rozkazu generała dywizji.

## Objęcie sześciu kopalń w Zagł. Ruhry.

**Düsseldorf.** (PAT). **Władze francuskie objęły wczoraj eksploatację sześciu kopalń. Zajęcie kopalń odbyło się bez przeszkody.**



# Sprawa metropol. Szeptyckiego.

W sprawie powrotu Ks. metrop. Szeptyckiego otrzymaliśmy artykuł napisany przez jednego z najwybitniejszych kapłanów lwowskiej archidjecezji, który, jako odzwierciadlający poglądy polskiego społeczeństwa we wschodniej Małopolsce, chętnie zamieszczamy. Przyp. Red.

Było to dla Lwowa prawdziwą senzacją, gdy wyczytał w dziennikach, że X. Metropolita Szeptycki wybrał się ku swej stolicy wbrew woli naszych władz państwowych na własne ryzyko. Ryzyko to nie mogło się wprawdzie przedstawiać zbyt strasznie, bo Polska to nie bolszewja i biskupowi katolickiemu najmniejszej krzywdy nie zrobi. Polska katolicka w latach niewoli uciskana i męczona, nie potrafi nikogo uciskać, a już najmniej dygnitarza Kościoła katolickiego. Wiedział więc X. Metropolita, że go na wszelki sposób nie czekają w Polsce udręki bolszewickie, ani więzienia, ani męczarnie. Mimo to jego podróż w warunkach, w jakich ją — podług dzienników — przedsięwziął, musi być uważana za wielkie ryzykanctwo, na jakieby się z pewnością nie zdobył żaden biskup polski, żaden chyba poważniejszy ksiądz polski. Albowiem prawdą jest, że Polska jest bardzo wolnościowa, liberalna, aż za słaba co do wykonywania swej władzy, niemniej jednak jest państwem i ma obowiązek strzec swego autorytetu, stać na straży interesów własnych.

Społeczeństwo polskie Lwowa wieść o powrocie X. Metropolity, podaną przez tutejszy

## Wznowienie wojennego urzędu żywn.

**Poznań.** (AW). W Poznaniu **wznowił swe funkcje** główny urząd żywnościowy, który **podjął już przyjmowanie zamówień na wrzesień** od wydziałów aprowizacyjnych miast i ogólnych krajowych związków współdzielczych.

## Wnioski Min. spraw zagr. do Sejmu.

**Warszawa.** (AW) Ministerstwo spraw zagr. wnosi do Sejmu szereg wniosków w sprawie ratyfikacji układów, przyjętych na trzeciej międzynarodowej konferencji pracy w Genewie w roku 1921, a mianowicie: **konwencję o wypoczynku tygodniowym w zakładach, o obcwiązkowych oględzinach lekarskich** dzieci i młodocianych, zatrudnionych na statkach, **o odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki w rolnictwie,** o dopuszczenie do pracy w wyrobnictwie robotników niżej lat 14-tu, o używanie bieli ołowianej w malarstwie **i o zrzeszenie się pracowników rolnych.**

## Zakup 1500 wagonów zboża.

**Warszawa.** (PAT) Z polecenia ministra skarbu P. K. K. P. przekazała urzędowi zbożowemu w Poznaniu kwotę **30 miljardów marek na zakup zboża dla państwowych rezerw zbożowych.** Suma ta ma wystarczyć **na zakup 1500 wagonów zboża,** które stanowić będą zapas zboża dla potrzeb dnia. **Zapas ten w okresie zwyżki lub sztucznego braku rzucony będzie na rynek,** aby zabezpieczyć w ten sposób spożywców przed lichwą i głodem.

**OSADNICY WOJSKOWI ŻĄDAJĄ UREGULOWANIA PRAW WŁASNOŚCI.**

**Warszawa.** (Tel. wł). Centralny Związek osadników wojskowych wniósł do władz centralnych obszerny memorjał **z użaleniem na stosunki osadnicze.** Związek przytacza fakta, że wielu osadników zostało zmuszonych już po zagospodarowaniu się do zmiany działek. Rezolucja domaga się zabezpieczenia prawa własności parcel tym, którzy się już osiedlili oraz usunięcia od osadnictwa osób, którzy do pracy jeszcze nie przystąpili.

organ narodowej demokracji, przyjęło z względnym spokojem. Zdawało sobie wprawdzie sprawę z tego, że Metropolita Szeptycki faktycznie — nie wchodzę w to o ile słusznie lub niesłusznie — był wykładnikiem wrogiej przeciw Polakom i przeciw państwu polskiemu polityki ukraińskiej: ale równocześnie było przekonane, że jeśli X. Metropolita wraca, to musiał za wpływem Stolicy Apostolskiej dopełnić pewnych warunków jakich państwo polskie od niego zażądać miało prawo, że zatem wracając do Lwowa, wraca za zgodą rządu polskiego, a wszelkie nieporozumienia zasadniczej natury zostały wyjaśnione. Nie można było sobie nawet rzeczy inaczej przedstawiać. Rząd polski bowiem nie jest wprawdzie w guście rządów carskich w dawnej Rosji, który za lada czyn śmielszy czysto kościelnej natury usuwał ze stanowisk na własną rękę najgodniejszych kapłanów i biskupów: to jednak jako rząd samodzielnego państwa miał z natury rzeczy prawo po tem, co zaszło u nas w stosunku Rusinów do Polaków i państwa polskiego, żądać pewnego aktu ze strony X. Metropolity, zanim z powrotem zasiądzie na swej stolicy. Przecież jesteśmy państwem europejskiem, państwem o wybitnym charakterze katolickim, gdzie wskutek tego wiara katolicka stanowi w życiu państwowem czynnik w wysokim stopniu politycz ny, gdzie specjalnie metropol. lwowski obrządku greckiego, a dla pewnych przyczyn X. Metropolita Szeptycki, odgrywa i odgrywać będzie wybitną rolę polityczną, dlatego państwo polskie przy całem swojem poszanowaniu dla Kościoła katolickiego i jego praw mogło i musiało żądać spełnienia pewnych warunków. Od ks. Metropolity Szeptyckiego, o którym powszechna opinja głosi, że wyjechawszy za paszportem polskim zagranicę, prowadził tam osobiście akcję przeciw państwu polskiemu, rząd polski, jeśli chciał uniknąć pewnych nieporozumień i tarć ustawicznych we Lwowie, widział się zmuszonym żądać bezwarunkowo pewnego uznania państwowości polskiej. Żądanie takie ze stanowiska państwa polskiego wobec dotychczasowej polityki ukraińskiej na terenie Polski musi się uznać za zupełnie usprawiedliwione. Rozumiemy doskonale, że w tej sprawie miał też głos i Rzym i że właśnie mogło być zadaniem Rzymu stosunki między rządem polskim, a X. Metropolitą Szeptyckim ułatwić i do porozumienia doprowadzić. Polskie i katolickie społeczeństwo Lwowa, które niestety miało powód mieć żal do X. Metr. Szeptyckiego, inaczej sobie tej sprawy wyobrażać nie było w stanie.

Tymczasem stały się rzeczy dziwne. Poseł Skrzyński miał uznać za wystarczający list pasterski, który minister Głąbiński uznał za niewystarczający. Czy poseł Skrzyński działał na własną rękę? Czyż po 5 blisko latach istnienia jeszcześmy tak dalece nie uporządkowali naszej polityki zagranicznej, że poseł może coś aprobować, czego nie może przyjąć rząd polski przed narodem odpowiedzialny?

Z wyjaśnień złożonych przez ministra Głąbińskiego dowiedzieliśmy się, że w liście pasterskim X. Metropolita mówi w ogólności o obowiązkach obywatelskich wobec władz państwowych, a nic nie mówi o państwie polskiem, ani nie wspomina o obowiązkach wobec niego. — Rząd polski wobec tak nic nie mówiącego i tylko abstrakcyjnego traktowania zasadniczego żądania polskiego państwa, nie zgodził się na przyjazd X. Metropolity do Polski. I tu następuje rzecz dla Polski i dla Lwowa niespodziewana, ale przez otoczenie X. Metropolity rozważona i przygotowana.

Naprzód — o ironjo — w dziwnem świetle wyglądają nauki tego listu pasterskiego o obowiązkach wobec państwa, a więc też o poszanowaniu jego słusznych żądań. Czyn staje tu wpoprzek głoszonej nauce. Ale jak sobie wyobrażał X. Metropolita swoją pracę apostolską na stolicy lwowskiej, wróciwszy w ten sposób do Lwowa, sit venia verbo-modo furtivo? Przecież każdy biskup, rządzący dyecezją, musi mieć ciągły kontakt z władzami państwowemi: jakżeż tedy rządzić, nie uporządkowawszy na wstępie swojego stosunku do tych władz państwowych? Na taki czyn może się zdobyć człowiek, który chce właśnie z temi władzami wojnę prowadzić, który chce niecić nowe w kraju niepokoje, konspirować przeciw państwu, ale nie biskup katolicki, którego zadaniem musi być w pierwszym rzędzie głoszenie ewangelji Chrystusowej, pokoju i miłości. A jednak tak się stało.

I nie podobna przypuścić, aby X. Metropolita, człowiek tak europejski i światły, który nadto wyrósł w szlachetnej tradycji katolickiej domu polskiego, którego wstąpienie do zakonu bazyljańskiego w swoim czasie z taką ufnością witał i oceniał ówczesny sufragan lwowski, a późniejszy biskup krakowski i kardynał, śp. X. Puzyna, nie zdawał sobie sprawy z tego, co czyni. Jacy doradcy na jego decyzję w tym kierunku wpłynęli, nie wiemy i nie dochodzimy. Czy był pewny, że w Rzymie pewne koła, które ciągle katolickie państwo polskie i katolicki naród polski oceniają na podstawie opinji jego wrogów, postarają się, aby i ten nowy krok jego o znaczeniu przedewszystkiem politycznem, a dla państwowości polskiej nielegalnem znalazł tam usprawiedliwienie?

W każdym razie krok ten przedstawia się jako ryzykanctwo, jakiegobyśmy po światłym i bogobojnym biskupie katolickim spodziewać się nie mieli nigdy prawa. Polskie i katolckie społeczeństwo Lwowa uznaje w zasadzie stanowisko rządu polskiego, o ile je może ocenić z wyjaśnień udzielonych przez ministra Głąbińskiego, za słuszne. Słusznie zaznaczył p. Grabski w lwowskim organie narodowej demokracji, że mamy tu do czynienia z polityką ukraińską, nie z prawami biskupa katolickiego. Rzeczywiście, potępiając właśnie nacjonalizm wszelkiego rodzaju jako coś duchowi ewangelji Chrystusowej przeciwnego, nie można zrozumieć, jak na tego rodzaju czyn ryzykancki mógł się zdobyć X. Metropolita Szeptycki.

Dzienniki donoszą, że X. Metropolita jest poważnie cierpiącym, a inne pogłoski notują, iż nie wiedział, że jego wjazd do Polski chwilowo wstrzymany. Szczerze współczujemy z cierpiącym i radzibyśmy, aby wszelkie niejasności ze strony rządu polskiego były wyjaśnione: Niemniej jednak państwo polskie ma prawo żądać od X. Metropolity jakiegoś stwierdzenia jego lojalności wobec państwa polskiego i dlatego mamy pełną nadzieję, że za wdaniem się w tę sprawę Rzymu X. Metropolita Szeptycki tego rodzaju aktu nie odmówi, chybaby nie zdobył się na odwagę wobec politycznych przyjaciół p. Petruszewycza.

X. Y.

# Rokowania w sprawie Rjeki.

**Rzym.** (PAT). (Polradio). Prasa włoska obszernie podaje przebieg **rokowań włosko-jugosłowiańskich w sprawie Rjeki,** polemizując przytem z argumentacją delegacji jugosłowiańskiej. Kompromisowe propozycje Belgradu, polegające na tem, aby **Włochy sprawowały władzę suwerenną nad portem i miastem Rjeką, Jugosławia zaś nad portem Baros i okolicą Susaku, uważane są przez prasę włoską za nie do przyjęcia.** Prasa podkreśla przy tem, że oba wymienione porty stanowią w gruncie rzeczy jedną całość i że taki podział wpłynąłby niekorzystnie na życie całego miasta i okolicy, jako całości.

Według informacji prasy, rząd włoski wysunął postulat powołania **specjalnej komisji,** złożonej w równej liczbie **z delegatów miasta Rjeki, narodowości włoskiej i narodowości jugosłowiańskiej.** Komisja ta przez pewien czas sprawowałaby zarząd nad Rjeką, Susakiem i portem Baros, jako nad całością, w pewnym zaś określonym terminie oddałaby **zarząd polityczny i administracyjny nad Rjeką rządowi włoskiemu, zarząd zaś nad Susakiem i portem Baros rządowi jugosłowiańskiemu** pod warunkiem jednakże, że **wszystkie wymienione miejscowości będą pozostawały nadal w ścisłym związku gospodarczym między sobą na przeciąg 99 lat.** Prasa włoska przewiduje, że rząd jugosłowiański zaakceptuje powyższe propozycje rządu włoskiego.

KOMPPROMIS WŁOSKI PRZEJDZIE.

**Wiedeń.** (PAT) „N. Fr. Presse" donosi z Rzymu: Przyjmują tu napewne, że **kompromis, zaofiarowany przez Włochy** w kwestji fjumskiej będzie przyjęty w terminie, wymaganym przez rząd włoski. (Sprawa Rjeki).

## Ustawa o podatku majątkowym.

**Warszawa.** (PAT). W dzienniku ustaw zostanie niebawem ogłoszona uchwalona już przez obie Izby prawodawcze **ustawa o podatku majątkowym. Podatek ten w ogólnej sumie 1 miljarda franków złotych jest jednorazowy i ma być ściągnięty w ciągu lat trzech, od r. 1924 do 1926, w sześciu ratach półrocznych.** Majątek nie przewyższający wartości trzech tysięcy franków złotych, jak również urządzenia domowe, których wartość nie wynosi więcej, jak 5000 franków złotych, nie podlegają majątkowi podatkowemu. **Podatek majątkowy będzie wymierzony na podstawie stanu majątkowego z dnia 1 lipca b. r.** z uwzględnieniem długów i obciążeń, które majątek zmniejszają. **Zaliczka na pierwszą ratę winna być przez płatników uiszczona w czasie od 10 listopada do 10 grudnia b. r.**

## Następca ś. p. posła Chłapowskiego.

**Warszawa.** (PAT). „Gaz. Warsz." doosi: Na miejsce zmarłego posła Kazimierza Chłapowskiego, wchodzi do Sejmu p. **Wiktor Ostrowski**, prof. **gimnazjalny.**

## Rokowania Polski z Finlandją.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Rozpoczęte w dniu 14 sierpnia br. **rokowania handlowe polsko-finlandzkie**, a prowadzone kolejno pod przewodnictwem wicemin. Strassburgera i b. finladzkiego ministra przemysłu i handlu Rokote, doprowadziły do uzgodnienia redakcyjnego większej części punktów umowy. Dotyczą one w szczególności **sprawy oclenia towarów, zakazu ograniczeń wywozowych, transportowych i żeglugi.** Z powodu wyjazdu p. Strassburgera, rokowania uległy odroczeniu do 1 października b. r.

ZNACZNE POTANIENIE CHLEBA WE LWOWIE

**Lwów.** (AW) Wskutek spadku cen żyta małopolskiego i pszenicy, **piekarze obniżyli ceny chleba o 1000 mk. na kilogramie.** W piekarni obecnie chleb kosztuje zamiast 9700 — 8700 mk., w sklepach 9000 mk.

PODWYŻKA AKCYZY OD WÓDEK.

**Warszawa.** (PAT) Podwyższona na nowo akcyza od wódek miałaby być utartym zwyczajem pobrana także za okres ubiegły. Projekt przewiduje opłatę 1.65 złotych polskich do istniejącej już stawki 1.50 złotych polskich, czyli razem 3.25 złotych polskich.

WICEMIN. STRASSBURGER WYJECHAŁ DO GENEWY.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Wiceminister przemysłu i handlu Strassburger, należący do składu delegacji polskiej przy Lidze narodów, **wyjechał do** Genewy na obrady Ligi.

WOJEWODOWIE MOGĄ PRZEDSTAWIAĆ WNIOSKI NA ODZNACZENIA.

**Warszawa.** (PAT) „Rzeczpospolita" donosi: Minister spraw wewnętrznych udzielił wojewodom **zezwolenia** na przedstawianie Ministerstwu wniosków **o odznaczenie krzyżem Zasługi.** Wnioski składać można, począwszy od dnia 1 września b. r. w formie, przyjętej przy wnioskach o nadanie orderu Odrodzenia Polski.

## Odznaczenie ks. biskupa Rhodego.

**Chicago.** (Tel. wł.) Polski konsul generalny w Chicago, p. Waydenthal, udekorował biskupa katolickiego, ks. Rhode, krzyżem komandorskim z gwiazdą orderu „Polonia Restituta".

## Z dnia politycznego.

**Oryginalny antysemityzm „Czasu".**

W ostatnim numerze „Czasu" rozpisuje się któryś z kandydatów na ministra przemysłu o pertraktacjach pos. Korfantego z Boselem, podobno żydem. Samą akcję pos. Korfantego chwali, gdyż — pisze — „od uzyskania kapitału zagranicznego zależy dalszy naszego przemysłu rozrost i egzystencja". Nie może jednak powstrzymać się od uszczypliwej uwagi, że właśnie „wódz Chrześcijańskiej Demokracji, która tak bardzo manifestacyjnie piorunuje przeciwko wszelkim stosunkom handlowym z żydami", wchodzi w układy z żydem — Boselem!

Dwie uwagi! Naprzód, pos. Korfanty występuje tu nie jako „wódz Ch. D.", ale jako wysłannik rządu, a żeby Ch. D. ponosiła pełną odpowiedzialność za czyny pos. Korfantego, musiałaby go sama wysyłać. To, zdaje się, i „Czas" rozumie! Powtóre, antysemityzm „Czasu" (tak gwałtownie się w ostatnich dniach ujawniający), wydaje się dość podejrzanym, jeśli nie pozwala na powiększenie narodowego stanu posiadania kosztem żydów!

**Pokucie zostaje w całości przy Polsce.**

„Gazeta Lwowska" donosi, że sprawa regulacji granicy polsko-rumuńskiej weszła w nowe stadjum. Dotychczasowe pertraktacje, mające na celu wymianę odcinka kolejowego Zaleszczyki—Jasłonów Polny, znajdującego się na terenie rumuńskim, na szmat ziemi pokuckiej Jazłowica—Burkut, stały się obecnie nierealne. Przyczynił się do tego stanowiska protest ludności huculskiej, która w tym celu wysyłała kilka delegacji do Warszawy. Obecnie istnieje zamiar wybudowania odcinka kolejowego, łączącego Zaleszczyki z Horodenką przez Chorośnicę albo Uścieszko. Wybudowanie nowego traktu kolejowego na 20 km. stanie się możliwe wskutek sprzedaży pewnej części lasów kameralnych, znajdujących się na terenie Jazłowica—Burkut.

# Rozmowa z gościem z za Oceanu.

**Związek Narodowy Polski. — 2.500 ochotników do armji Hallera. — Akcja społeczna Związku. — Wymiana studentów. — Wrażenia z Polski.**

(II.). W dalszej rozmowie z p. L. Kościńskim, zapytałem go o sprawy polskie.

— Temat to niesłychanie obszerny i za ogólny. Wspomnę pokrótce o najsilniejszej naszej organizacji: Związku Narodowym Polskim. Istnieje od lat 43, założony niebawem po powstaniu przez uchodźców z Szejnertem i Andrejczewiczem na czele. W założeniu swem była to organizacja, walcząca w obronie naszej niepodległości, propagująca ją i walkę o nią zasilająca funduszami. Rola Związku czasu wojny jest zbyt znana. Wystarczy wspomnieć, że z samego Detroit zgłosiło się 2.500 ochotników do armji Hallera. Żadna akcja o charakterze ogólno-narodowym nie była obca Związkowi.

W celu zaskarbienia funduszów Związek założył kasę ubezpieczeniową na wypadek śmierci. To mu dało podstawy. Dzisiaj Związek liczy około 150.000 członków, a posiada 8 miljonów dolarów majątku.

Po wojnie wobec zmiany stosunków krajowych uległa zmianie linja zasadnicza Związku o tyle, iż nie uchylając się od obowiązków wobec macierzy, największy nacisk położył na stosunki polsko-amerykańskie. Z jego inicjatywy powstała rada prezesów organizacji polskich, zabiegająca o obronę interesów społecznych i narodowych emigracji polskiej w Ameryce. Chodzi tu głównie o szkolnictwo polskie i o obsadzanie parafji polskich księżmi Polakami.

Na życie szkolne oddawna Związek zwracał uwagę; utrzymuje on wyższą szkołę, rodzaj gimnazjum w Cambridge Spring, stan Pensylwanja, udziela stypendjów zwrotnych studentom polskim, utrzymuje dom emigracyjny w Nowym Jorku.

Wysyłanie studentów z Polski do Ameryki na studja uniwersyteckie uważam za rzecz wielkiej wagi — podkreślił mecenas Kościński. — Inne kraje czynią to w wysokim stopniu, zwłaszcza Japonja i Chiny. Zaczęto nad tem pracę i u nas. Powinno się tę rzecz zrealizować. W dalszym rozwoju wydarzeń powinna nastąpić wymiana studentów; nasi winni przebywać również jakiś czas w ojczyźnie. Dyskusje prowadzone i w starym i nowym kraju ze sferami urzędowemi i społecznemi niechybnie doprowadzą do pomyślnych wyników.

— Dość już pana wymudziłem. Lecz jeszcze jedno: jakie wrażenie wynosi pan z Polski?

— Wrażenia moje są bardzo korzystne — wynurzał się mec. Kościński. — Mieliśmy opaczne wyobrażenia o stosunkach pod wpływem nieodpowiednich informacji. Widać wszędzie postęp. Może się mylę, lecz mam wrażenie, że w Polsce za mało pracują. Nie odnosi się to zwłaszcza do rolników. Uważam, że wzmożenie wydajności pracy przyczyni się i do odbudowy kraju i do wzrostu dobrobytu, a z nim do wzrostu kultury.

Słychać tu opinję, iż dolary przychodzą z łatwością. Nie mylniejszego nad taką opinję. Praca, praca, praca — oto hasło, dominujące w życiu amerykańskiem. Ono stworzyło Amerykę i jej dobrobyt, ono jest podstawą jej rozwoju. Ono daje człowiekowi zdolność wyzyskiwania okoliczności, siłę i radość życia!...

Hier. Wierz.

## Na wzór Bolszewii.

Sztuczne bankructwo Niemiec wywołało katastrofalne objawy. Coraz to częściej widzimy obrazy identyczne, jakie ukazały się w Rosji bolszewickiej, a które teraz przeszczepiły się na grunt niemiecki. Komentuje je „Frankfurter Zeitung", która z niepokojem omawia kataklizm zaostrzający się z każdym dniem, tak z powodu drożyzny, iście bolszewickiej, jak również z powodu braku niezbędnych środków żywności.

Inteligencja miast wyprzedaje wszystko co wartościowe, mnożą się składy starożytności, zapchane po powały nagromadzonymi zakupami. Nędza jej nie da się wprost opisać. Proletarjat miejski gromadnie dąży do okolicznych wsi, gdzie urządza wprost żniwa, grabi wykopane z pola ziemniaki i jarzynę. Wyprowadza ze stajen bydło, zabija i dzieli się na miejscu łupem. Tego rodzaju rekwizycje mnożą się, nie spotykając ze strony władz dość energicznego przeciwdziałania.

Wykwita, jak za czasów wojennych paskarstwo, ceny artykułów spożywczych dochodzą do absurdu. Rzemieślniczy liczą swe zarobki wyłącznie w funtach, lub dolarach, według godzinnego kursu.

Ofiarą tych stosunków pada przemysł niemiecki, jak ostatnio przemysł drukarski. Wielkie bowiem firmy oświadczyły, że zawieszają wydawnictwa naukowe. W Monachjum zawieszono 16 czasopism. Z powodu zawieszenia cennych czasopism lekarskich, medycyna stanęła pod znakiem braku fachowych publikacji. Zawieszono też tygodnik humorystyczny „Fliegende Blaetter", wychodzący od 83 lat. Przemysł księgarski w Lipsku, będący największym ośrodkiem tego przemysłu na świecie, stoi przed katastrofą. Setki robotników drukarskich pozbawione zostaną pracy. Zanika więc sztuka, kultura, moralność i etyka społeczeństwa. Stan taki przedstawia straszliwe bankructwo socjalne Niemiec.

Robotnik poza ciągłymi zwyżkami, które nie stoją faktycznie w żadnym stosunku do wzrastającej drożyzny, żąda wypłaty znacznych zasiłków ulgowych kredytów, które muszą pociągnąć za sobą dalszą inflację, z jednej strony, z drugiej zaś waluty obce rosną jak na drożdżach, uniemożliwiając konsolidację stosunków gospodarczych.

Fabrykant nie mogąc nadążyć podwyżkom robocizny, redukuje dnie robocze, lub zamyka warsztaty pracy. Rolnik ukrywa ziemiopłody, ogranicza produkcję, co faktycznie zapowiada się na przyszłość strasznem widmem głodu. Kopie to coraz większą przepaść między miastem a wsią, zwła

---

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI.

# Samosęki.

20 POWIEŚĆ.

— Jakie też są noce pod zwrotnikiem? Czy takie jak u Kiplinga „Noc pod zwrotnikiem"?

— Owszem bywają i noce pod zwrotnikiem.

— A dżungla, panie, dżungla? — drżała wzruszeniem.

— Hm.

— Nie to, co nasze lasy?

— Nie.

— Niechże mi pan coś powie o dżungli — i rozsiadła się wygodniej w fotelu, gotowa na dłuższą opowieść.

— Dżungla?

— Tak! Dżungla!!

— Trudna jest do wyrębu, to o niej można powiedzieć.

— Ale czar, panie, czar?

— Czaru żadnego niema.

— No nie powie pan chyba, że mniejszy niż w naszym krajobrazie?

— Hm...

— Twierdzi pan, że u nas więcej czaru?

— Tak...

Spojrzała nań z odcieniem zalotności, bo na mocy rozmów z oficerami misji francuskiej, wiedziała, że cudzoziemcy zawsze kobietę polską stawiają na pierwszej hypotece czarów polskich (gdy rozmawiają z kobietami w Polsce). Przegięła więc główkę w szyi i patrząc mu w oczy, pytała dalej:

— Więc i nawet w błotach naszych widzi pan czar?

— („Teraz on powie: w błotach nie, ale w kobietach. — Ja mu odpowiem: — to zależy od kobiety. — On na to cokolwiek — i rozmowa popłynie")

— Więc nawet w błotach? — powtórzyła.

— Nawet.

— Czyż pan nie żartuje? — zapytała rozczarowana.

— Nie. Jeśli człowiek wśród takich błot się urodził i uchował.

Aż się przeląkł, że tyle naraz powiedział, więc zamilkł.

— Więc cóż według pana jest czarem w naturze?

— To, że człowiek wśród niej się rodzi i wśród niej jest dzieckiem.

— Czyżby innych stron, poza rodzinnymi, kochać już nie można?

Obierzyński ramionami dał znać, że nie umie na to odpowiedzieć.

— Nie! pan herezje wypowiada... Jakże by wobec tego wyglądała sprawa patrjotyzmu? — Musimy się, kochany panie sąsiedzie porozumieć.

Obierzyński uczuł, że się zebrało na dłuższą rozmowę i w głębi duszy zaczął przeklinać miłą rozmówczynię do kilku przyszłych pokoleń włącznie.

— Musimy się porozumieć. Przejdźmy do konkretnych przykładów. W roku zeszłym, trzy kwartały temu nieprzyjaciel podchodził pod mury Warszawy. Wszyscy młodzi ziemianie, więc w wieku pana — podchlebiła mu dla rozbudzenia w nim dobrego usposobienia: — wszyscy młodsi ziemianie wsiedli na koń i przypasali szable, by bronić ojczyzny. Cóż by pan zrobił, gdyby pan wówczas był w ojczyźnie?

Obierzyński z zasady nie lubił przewidywać coby robił w okolicznościach, których nie było, ale należało coś odpowiedzieć.

— D'abord, Madame, j'ai pris deja mon quarante sixieme... Mam lat 46.

— Czyżby? — zdziwiła się grzecznie pani Anna.

— Tak. A gdyby tak, że wszyscy młodsi— tu uczynił ruch ręką, bo mu brakowało polskiego słownictwa...

— Gdyby młodsi padli? — dopomogła mu: wtedy by pan poszedł?

— Tak. Bo to... c'est mon devoir, mój-moja.

— Pańska powinność...

— Si. We wszystkich krajach... le service militaire, obligatoire. Ale myślę...

— No co? No co? — zaczęła się prosić fa̦szcząco, czując, że dowie się czegoś niezwykłego.

— Gdyby... la bataille... bitwa... To wszędzie bym się bił selon mon devoir...

(Ciąg dalszy nastąpi).

szcza, że prasa radykalna sieje coraz większą nienawiść, której następstwem muszą być głodowe rewolty.

Ceny stają się tak wygórowane, że brak już dla nich płatniczych znaków państwowych. W ostatnich dniach przybiera na sile obieg prywatnych papierowych pieniędzy, wydawanych przez różne instytucje przemysłowe. Ostatnio jako kurjozum stwierdzić należy fakt, wydania własnych pieniędzy przez restauratora kolejowego w Hanowerze. Fakt ten wyzyskują oszuści, którzy puszczają w obieg fantastyczne banknoty, dobijając ostatecznie marki niemieckiej.

Stolica Niemiec staje przed groźbą zamknięcia miejskich zakładów przemysłowych z powodu nadmiernych cen węgla, wyśrubowanych przez podwyżki płac robocizny, z jednej strony, a chciwych eksploatatorów, z drugiej strony. Niebawem Berlin pogrążony będzie w ciemnościach, sprzyjających komunistycznym ekscesom. Brak wody i złe odżywienie ludności spowodować musi choroby, gdy zamknięte zostaną wodociągi. Już dziś ograniczono ruch tramwajowy w Berlinie i jest poważna obawa zupełnego przerwania komunikacji w mieście.

Zdają sobie z tych stosunków w zupełności sprawę politycy niemieccy. Minister skarbu Hilferding powiedział w swoim ekspose, że położenie Niemiec jest rozpaczliwe. Rząd jest świadomy tego, że jest bodaj czy nie ostatnim rządem konstytucyjnym, każdy bowiem, który przyjdzie, musi być rządem teroru, przemocy i siły. Gabinet obecny musi więc wydać takie zarządzenia, które muszą mieć charakter dyktatury. Obywatele muszą zdobyć się na heroiczne wysiłki, by współpracować nad polepszeniem finansów. Plan finansowy przewiduje pożyczkę złotą obywateli, będącą ciężkim podatkiem majątkowym, płaconym pod zeznaniem przysięgi o prawdziwości stanu posiadania, dochodzącym nawet do 25 proc. ich zarobku.

Państwo zakupić musi dostateczną ilość dewiz potrzebną na zapłacenie środków żywności z zagranicy, oraz by podtrzymać kurs marki na zewnątrz i by stabilizować ją we wewnętrznym obiegu.

W związku z powyższymi zarządzeniami nastąpi jak najsurowszy zakaz wszelkiego luksusu, tak w zabawach, strojach, wystawnych ucztach, jak i w imporcie artykułów luksusowych, pachnideł, koronek, i t. p. Zakazy te muszą otrzymać jaknajradykalniejszą egzekutywę.

Sztucznie zaaranżowane bankructwo Niemiec mści się, zachwiało bowem posadami państwa i wniosło poza przewrotem gospodarczym, zupełną anarchję i potrzeba obecnie wysiłku całego społeczeństwa i bardzo silnej ręki rządu, by przeciwdziałać złu, dopóki jeszcze czas.

**Zofja Morawska.**

# 700-letni jubileusz Bł. Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie.

Starożytny kościół i klasztor pocysterski w Jędrzejowie przez cały ubiegły tydzień był świadkiem wspaniałych jubileuszowych uroczystości ku uczczeniu wielkiego biskupa, zakonnika i jednego z pierwszych kronikarzy, Bł. Winc. Kadłubka. Codziennie od wczesnego rana pracował w konfesjonale niestrudzony ks. biskup Kubicki, sufragan sandomierski, przy pomocy okolicznego duchowieństwa. Słowo Boże głosił dwa razy dziennie O. Tomasz Nawrocki, Jezuita z Dziedzic. Od piątku wzmógł się napływ ludu i delegatów duchowieństwa z całej Polski. Na rannem nabożeństwie w piątek i na sumie, celebrowanej przez ks. biskupa Kubickiego, kazanie wygłosił ks. prałat Michał Ciesielski, prefekt z Częstochowy.

Dzięki inicjatywie i niezmordowanym zabiegom miejscowego proboszcza, ks. Stanisława Marchewki, urządzono w sobotę w ogrodzie klasztornym imponujący liczbą uczestników, powagą i zapałem dla świętej sprawy wiec katolicki. Wiec zagaił ks. biskup Kubicki. Mówił na temat zjednoczenia narodu polskiego pod ramionami krzyża. Odpierał wymownie śmieszny zarzut, jakoby Kościół, przedstawiany przez wielu w postaci straszaka, zwanego klerykalizmem, chciał rządzić w społeczeństwie. Nie! Kościół rządzić nie chce, ale domaga się należnego mu miejsca w każdym przejawie życia, aby to życie oprzeć na zasadach wiary w Boga i wszelkim sprawom ludzkim nadać kierunek chrześcijański. Znakomity treścią i siłą dowodowa referat o szkole wyznaniowej wygłosił p. prof. Klemens Jędrzejowski z Płocka. Nawoływał do zespolenia wszystkich sił i ogromnej ofiarności celem bezwarunkowego osiągnięcia polskiej i katolickiej szkoły dla młodego pokolenia.

Prof. Apolonja Dr Koperska z Białegrodu mówiła pięknie o potrzebie uspołecznienia ludzi w Polsce. Ks. prof. Dr Antoni Sobczyński z Kielc wskazywał środki najwłaściwsze na odświeżenie duszne] atmosfery w Polsce. Prof. Gołąb w pięknej godzinnej mowie poruszył wszystkie nasze bolączki, a mianowicie: bezczynność, chwiejność zasad, brak odważnej prasy katolickiej, wzywał do wytężonej pracy nad młodzieżą. Ks. Dr Ogórkiewicz, Salezjanin, referował o działalności Zgromadzenia Salezjańskiego w Polsce. Wreszcie ks. Biskup Fischer z Przemyśla mówił o należnem posłuszeństwie Ojcu św. i w imieniu zajętego Bierzmowaniem Pasterza diecezji, ks. Biskupa Łozińskiego, udzielił uczestnikom wiecu arcypasterskiego błogosławieństwa.

Wieczorem odbył się po ulicach miasta wielki pochód katolicki z transparentami, niesionymi przez miejscowe zrzeszenia kulturalno-oświatowe. Z uznaniem podnieść należy, iż ks. proboszcz Marchewka zdołał w niedługim czasie zorganizować wszystką ludność swej parafii w katolickie stowarzyszenia. Dom ludowy na Podklasztorzu rozwija się znakomicie. Podczas pochodu mile uderzały każdego świeżo pobielone domostwa i liczne rozmieszczone hasła: „Swój do swego". Udatną akademją w sali strażackiej zakończono bogaty we wrażenia dzień sobotni.

Na niedzielną, największą uroczystość przybyli: Książę Biskup Sapieha, Ks. Biskup Nowak i Ks. Infułat Wądolny z Krakowa, Ks. Biskup Ryks z Sandomierza oraz olbrzymi poczet duchowieństwa z okolicy wraz z niezliczonemi kompanjami w barwnych krakowskich strojach; śpiewy, dziarskie ludowe orkiestry — wszystko w ogólności złożyło się na imponujący obchód pamięci wielkiego i świętego Rodaka. **X.**

# Listy z kraju.

(Walka o kościół w Brodach. — Żydzi zwyciężają).

Brody, 24 sierpnia.

Na kresach w Brodach, założonych przez wojewodę Stanisława Żółkiewskiego w roku 1684, jest staroświecki kościół klasztorny rzymsko-katolicki, który za czasów ces. Józefa II. po roku 1781 „iure caduco", a może za minimalnem wynagrodzeniem, przeszedł w ręce żydowskie. Możliwe to drogie przypuszczenie, gdyż Józef II. rozporządzeniem z dnia 4 maja 1784 r. utworzył t. zw. fundusz religijny, a zerwawszy wszelkie stosunki z Rzymem, kasował klasztory i sprzedawał je żydom za marne pieniądze.

Tą drogą prawdopodobnie kościół należący podówczas do Dominikanów, przeszedł w ręce żydowskie, w których do ostatnich czasów pozostał.

Znalazł się jednak w Brodach człowiek uczciwy i odważny, były lekarz sztabowy w armji polskiej, a obecnie lekarz rządowy, Dr Rudolf Stenzel, który nie mogąc ścierpieć, by innowiercy kalali zabytki religijne, plugawili miejsca święte, gdzie spoczywają prochy rycerzy kresowych, Chodkiewiczów i Koniecpolskich — zorganizował dnia 8 grudnia 1922 r. o godz. 4 popoł. pochód do tego kościoła. Chrześcijanie zajęli kościół, założyli dwa ołtarze i wnętrze kościoła do dziś dnia dzierżą, dzień i noc wartę sprawują, złożywszy uroczystą przysięgę na św. Krzyż i prochy Bohaterów, że miejsca tego wrogom Chrystusa nie wydadzą!

Obecnie sytuacja jest taką, że wewnątrz kościoła odprawia się Msza św., a zewnątrz kościoła Izrael w kramach handluje!

Co gorsza, Dr Rudolf Stenzel został sprowokowanym przez podstawionego żydka popisowego, a gdy mu tenże zaofiarował 100.000 mk., aby go od wojska uwolnił, Dr St. wypoliczkował go i za drzwi wyrzucił. Żydek pojechał do województwa tarnopolskiego ze skargą. W zastępstwie wojewody, p. Jaworczykowski zaproponował Drowi Stenzlowi przeniesienie w charakterze fizyka rządowego do Zaleszczyk, a gdy Dr St. ze względów familijnych i służbowych nie zgodził się na tę translokację — otrzymał dekret na fizyka powiatowego do Złoczowa.

Tak więc województwo poświęciło urzędnika państwowego rozpanoszonemu żydostwu! Jest to niesłychane wprost maltretowanie wzorowego urzędnika, który ten jeden tylko popełnił błąd, że nie mógł patrzyć na profanację Domu Bożego przez żydów i postarał się o jego powrót do rąk właściwych!

# KRONIKA.

Kraków, 29 sierpnia.

**WYCIECZKA ROBOTNIKÓW Z WILEŃSZCZYZNY.** Dzisiaj rano przybywa do Krakowa wielka wycieczka robotników z Wileńszczyzny dla zwiedzenia zabytków miasta. W skład wycieczki wchodzi około 3000 robotników i robotnic, członków wileńskiej Ligi robotniczej. Wycieczka przybywa specjalnym pociągiem, złożonym z 50 wagonów.

**GOŚCIE FRANCUSCY.** Celem przyjęcia wycieczki profesorów i młodzieży szkół wyższych i średnich francuskich zawiązał się w Krakowie komitet, w skład którego wchodzą: delegat Uniw. Jag. i młodzieży akademickiej, delegat Tow. Naucz. Szk. W. i Średnich, nauczyciele i nauczycielki szkół średnich, seminarjów naucz., oraz Akademji handlowej z p. T. Stryjeńskim, jako reprezentantem Tow. Przyjaciół Francji i Dr Wł. Zazulą, delegatem Kuratorjum szkolnego. Komitet zwraca się do obywatelstwa krakowskiego z zaproszeniem do wzięcia udziału w raucie, który odbędzie się na cześć gości francuskich we czwartek 30 b. m. o godz. 9.30 wieczorem w salach Starego Teatru. Wstęp wolny, strój wieczorowy.

**Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Rozpoczęto już wczoraj przygotowanie abonamentu na stałe miejsca na premiery, przyczem dawniejsi posiadacze zatrzymane będą mieć swe prawo do dnia 6 września, poczem nabyć je mogą nowi reflektanci.

Jedną z pierwszych nowości przyszłego sezonu będzie rozgłośna sztuka Karola Schoenhöra p. t. „Tragedja dzieci", która grana we Lwowie i Łodzi w przekładzie Artura Schroedera, w obu tych miastach osiągnęła rekordowe powodzenie.

**FATALNY STAN KAMIENIC.** Ze względu na fatalny stan kamienic w Krakowie, magistrat jeszcze przed kilku miesiącami wydał zarządzenie, wzywające właścicieli domów, by gzymsy wzdłuż obramienia dachów, grożące runięciem, naprawiali lub też usuwali. Zarządzenie to miało na oku bezpieczeństwo przechodniów. Znaczna część właścicieli domów nie zastosowała się do poleceń magistratu, a na chodnikach często widzieć można gruzy i rumowiska, spadające z poddaszy. W wypadkach karygodnego niedbalstwa straż ogniowa na zarządzenie władz z urzędu usuwa walące się gzymsy, jak n. p. w ul. św. Tomasza i Andrzeja Potockiego. Mimo to, zaszło w ostatnich czasach kilkanaście wypadków zranienia przechodniów, a zwłaszcza w ul. Długiej, gdzie oberwany gzyms pod l. 38 zranił ciężko przechodzącą tamtędy p. Amalję Skalską. Możeby wydział policyjno-budowlany zajął się uszkodzonymi domami i przypomniał ich właścicielom o obowiązku naprawiania kamienic.

**WCZORAJSZY TARG BYŁ DOŚĆ OŻYWIONY.** Za litr mleka zbieranego płacono 4—5000 mk., niezbieranego 5500—6000, kwaśnego 3—4000 mk., śmietany słodkiej 7—8000, kwaśnej 14—16.000 mk., za 1 kg. masła 100—120.000 mk., sera 20—22.000, jaja 2200—2400 za sztukę. Drób: kura 70—130.000 mk., para kurcząt 50—120.000 mk., kaczka 80—120.000, gęś 150—200.000 mk. Ziemniaki 2—2700 mk. za 1 kg., cebula 2—2200, główka kapusty 3—4000, ogórek 500—1200, kopa ogórków 40—80.000 mk. Owoce: 1 kg. jabłek 8—10.000 mk., gruszek 6—8000, śliwek krajowych 10—16.000 mk.

**KONTROLA CEN BYDŁA NA TARGOWICY MIEJSKIEJ.** W dniu wczorajszym województwo krakowskie i magistrat wysłały na targowicę miejską specjalne komisje, celem zbadania stanu liczebnego spędu bydła i nierogacizny. Komisje stwierdziły, że spęd był liczny, jednak ceny, mimo to, były bardzo wygórowane. Na skutek interwencji komisji pośrednicy, którzy spędzili bydło na targ, obniżyli nieco ceny towaru. Rzeźnicy krakowscy z rezerwą zachowywali się na targu, kupując tylko nieliczne sztuki bydła i nierogacizny. Wojewódzka komisja powinna zwrócić uwagę na pewne niedokładności, jakie już od dłuższego czasu zakradły się do urzędu na targowicy miejskiej. Idzie w pierwszym rzędzie o notowania cen targowych, których autentyczność jest wielce problematyczną. Słychać także, że notowania dotyczą prawie wyłącznie sztuk dużych, podczas gdy nie uwzględnia się zupełnie transakcji bydłem średniej jakości.

**SPRAWA SKONFISKOWANEGO PRZED KILKU MIESIĄCAM CUKRU** w ilości 10 wagonów w magazynach Polskiego Globu przy ul. Zacisze, została przekazana z sądu okr. karnego do prokuratorji, celem opracowania wniosków na zatwierdzenie konfiskaty. Załatwienie sprawy dlatego tak długo uległo zwłoce, gdyż dotyczące akta rozpatrywane były przy trzy ministerstwa. W razie zatwierdzenia konfiskaty, cukier będzie sprzedany po cenach z tego miesiąca, w którym go zakwestjonowano.

**NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI PRZY BUDOWIE.** Wczoraj przy budowie domu urzędniczego P. K. O. przy ul. Librowszczyzna, jeden z robotników, nazwiskiem Stanisław Dyląg, spadł z rusztowania i doznał licznych kontuzji na całem ciele. Przy tejże budowie zaszedł również wczoraj drugi wypadek. Mianowicie zajętej tam 18-letniej Karolinie Paszuli, robotnicy, spadła na głowę cegła ze znacznej wysokości, raniąc ją dotkliwie. Rannymi zajął się lekarz Pogotowia ratunkowego.

**KRADZIEŻ WALIZY Z DOROŻKI.** Do policji doniósł p. Tadeusz Skóra, że w czasie jazdy dorożką ulicą Warszawską skradziono mu walizę, umieszczoną w tyle powozu. Równocześnie posterunkowy policji przyniósł na inspekcję pod „Telegrafem" walizę, którą porzucił na jego widok jakiś opryszek, idący ul. Warszawską. Policja oddała p. Skórze jego własność, złodzieja zaś przytrzymała w aresztach.

**WŁAMANIE.** Do mieszkania p. Marji Włodarczyk przy ul. św. Tomasza 4, włamali się onegdaj jacyś sprawcy i skradli dwa dywany perskie ogromnej wartości.

### Z Polski i ze świata.

**MARSZ. RATAJ JUŻ ZDROWSZY.** Stan zdrowia marszałka Sejmu Rataja pozwala już na przeniesienie go w tych dniach z lecznicy do prywatnego mieszkania.

**FAŁSZERZE PASZPORTÓW.** W Warszawie odkryto w tych dniach cały proceder z fabrykacją fałszywych paszportów. Najprzód odbywały się fałszywe meldunki, których dokonywali „rządcy domów": Alter Leib Lohe, Szyja Lejcys, Natan Gorczyca i, niestety, dwóch rządców chrześcijan. Fałszowane karty kwalifikacyjne przedstawiano w komisarjacie, a na podstawie w ten sposób uzyskanych dokumentów pp.: Jakób Koprec, Nizon Owierczyk, Moszek Kiczkowski i Szloma Krajzler (wszyscy żydzi) fabrykowali paszporty zagraniczne i krajowe, dowody wojskowe i inne dokumenty. U Kopreca na strychu znaleziono cały skład dokumentów fałszywych. Fałszerzy aresztowano i śledztwo się toczy.

**TRUDNOŚCI Z MARKĄ ZŁOTĄ W GDAŃSKU.** Telegramy donoszą: Ruch budowlany w Gdańsku w ostatnich dniach prawie zupełnie zamarł. Przedsiębiorcy nie uznają płac, opierających się na marce złotej i zwalniają robotników. Liczba bezrobotnych w przemyśle budowlanym zwiększa się w szalonem tempie.

Związek przemysłowców metalowych w Gdańsku ogłosił komunikat, zawiadamiający, że w razie obstawania robotników przy żądaniu regulowania płacy według marki złotej, przemysłowcy metalowi będą musieli zamknąć wszystkie swoje przedsiębiorstwa.

Dzienniki niemieckie rozpoczęły obliczenia należytości za prenumeratę na podstawie marki złotej. Na razie przyjmowana jest prenumerata tylko na okres tygodniowy.

**KTÓRAŻ TEDY ŻYJE?** Wczorajsze telegramy doniosły, że w Paryżu popełniła samobójstwo artystka Marja Orska. Dzisiejszy telegram z Wiednia donosi: „Neue Freie Presse" zauważa, że wczorajsza wiadomość z Paryża o samobójstwie śpiewaczki z opery komicznej, Mary d'Orskiej, nie dotyczyła znanej artystki, wykonawczyni ról w sztukach Strindberga i Wedekinda, Marji Orskiej.

**POSELSTWO HISZPAŃSKIE OKRADZIONE, CZYLI SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU.** Jak informuje Tel. Comp., w poselstwie hiszpańskiem w Berlinie dokonano w tych dniach kradzieży sreber wartości siedmiu miljardów. Dziwnym trafem nadesłano policji pakiet, zawierający cały łup. Do przesyłki dołączono list z fałszywym podpisem. Jak słychać, policja berlińska jest już na tropie sprawcy.

**AMERYKAŃSKIE KURY.** Wiadomo, że kury, aby znosić jaja, potrzebują odpowiedniego pożywienia, ciepła i światła. W zimie nie znoszą jaj (oprócz kur chowanych w izbie mieszkalnej na wsi), bo nie mają dość ciepła, ani światła. Ale Amerykanie dostarczają kurom tego wszystkiego nawet w północnych chłodnych stanach: Montana, Dakota, Minnesota, gdzie bywa długa i ostra zima. Dla kur pobudowali specjalne duże kurniki, ogrzewane i oświetlane zapomocą elektryczności. Na kilka godzin przed wschodem słońca w zimie, bo o wpół do piątej rano, odzywa się budzik i kury wyprasza się z drążków, na których noc przepędziły. Polepa kurnika jest obficie wysypana piaskiem. Pod rzęsistem oświetleniem elektrycznem kury zaczynają grzebać w piasku, mimo wczesnej pory. Dopiero o siódmej godzinie wieczorem gaśnie światło elektryczne. Rezultat jest ten, że kury tamtejsze znoszą jajka przez cały rok.

### Zawiadomienia i komunikaty.

**NOWE CENTRALE TELEFONICZNE.** Otwarto i oddano do publicznego użytku centrale telefoniczne: w Wojniczu, Zakliczynie i Czchowie.

**WPISY DO KONSERWATORJUM MUZYCZNEGO** w Krakowie rozpoczęły się z dniem wczorajszym. Zgłoszenia przyjmuje codziennie kancelarja Tow. (Stary Teatr, III p., od g. 5—7). Nauka obejmuje wszystkie działy muzyki i śpiewu, oraz klasę instrumentów dętych.

### NEKROLOGJA.

Dnia 26 b. m. w Poznaniu zmarł w wieku lat 52 **Kazimierz Chłapowski** z Kopaszewa. Wychowany w dawnej Galicji, poświęcił się karjerze urzędniczej w czasie, gdy ta część dawnej Polski tak bardzo potrzebowała ludzi z szerszym poglądem. To też na stanowisku starosty w Przeworsku, potem w Białej położył wielkie zasługi, zwłaszcza jako organizator odbudowy powojennej. Uznanie, które zdobył wśród społeczeństwa polskiego, sprawiło, że w r. 1922 został wybrany posłem do Sejmu z okręgu Jarosław-Rzeszów. W Sejmie był jednym z najwybitniejszych członków Klubu chrześcijańsko-narodowego. Cześć Jego pamięci!

### Z teatrów krakowskich.

**WIECZORY HUMORU, TAŃCA I MAGJI** w sali teatru miejskiego cieszą się wielkiem powodzeniem. Rozbawiona publiczność oklaskuje swych ulubieńców, pp. Wyrwicza, Koszutskiego, oraz Boskę, który atrakcyjnemi sztukami zdobył sobie u nas sympatję wśród szerokiej publiczności. Wieczory te powtórzone będą jutro i po raz ostatni w piątek 31 b. m.

### Repertuar Opery i Operetki.

Czwartek: „Cyrulik Sewilski" (występ Marymowiczówny, Dolnickiego, Folańskiego i Pietronia).

## Mały fejleton.

### Bal na okręcie bez orkiestry.

Na parowcu osobowym „Queen of the South", odbywającym obecnie codziennie wycieczki pomiędzy znanemi angielskiemi kąpielami morskiemi Brighton a wyspą Wight, odbywają się co wieczór ożywione bale.

Nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby parowiec posiadał orkiestrę, w tem jednak rzecz, że jej nie posiada. Dźwięki taneczne dolatują do niego, gdy płynie po spokojnych falach, pod gwiaździstem niebem, przez powietrze, z dalekiego Londynu, gdzie w jednej z sal śródmieścia wygrywa tańce wielka orkiestra koncertowa, a ustawiony w sali przyrząd radiotelefoniczny przenosi dźwięki na odległość setek kilometrów.

Dźwięki te dochodzą na pokład okrętu tak wyraźnie, że słychać najlżejsze pianissimo, a w przerwach pomiędzy fokstrottem a one-stepem, tancerze słuchać mogą jeszcze śpiewu artystów-śpiewaków, produkujących się na estradzie koncertowej w Londynie.

### Słynny powieściopisarz ojcobójcą!

Nie wielu ludziom tylko wiadomo, że Marceli Prevost, autor słynnej powieści „Manon Lescaut" zabił własnego ojca.

Oto, co on sam o tem opowiada:

Po skończeniu gimnazjum zakochałem się w młodej córce naszej sąsiadki i pozyskałem jej wzajemność. Niebawem też poczęły się okazywać skutki naszego stosunku.

Dowiedział się o tem mój ojciec, zaczął mnie szpiegować i raz zaskoczył nas w mieszkaniu. Począł ukochanej mojej robić gwałtowne wyrzuty. — Ona się rozpłakała. Wtedy ja wystąpiłem w jej obronie. Teraz mój ojciec nie panując nad sobą z gniewu, rzucił się na wybraną serca mojego i począł ją bić a nawet kopać, choć widział, że się znajduje w odmiennym stanie.

W tej chwili okargnął mnie jakiś szał. Porwałem ojca, wyniosłem go na korytarz i zrzuciłem ze schodów.

Upadek jego był fatalny. Ojciec jeszcze tego samego dnia umarł wskutek wewnętrznych obrażeń.

Umierając w otoczeniu całej rodziny nie zdradził przed nikim, że ja jestem przyczyną jego śmierci. Ta dyskrecja uratowała mnie od więzienia i od hańby.

Zgryzota i wyrzuty sumienia długo mnie nękały. Nareszcie wstąpiłem do klasztoru. Ale wypadek ten tak na mnie podziałał, że to, co piszę, jest zawsze tragiczne, pełne pessymizmu, i malowane czarnemi barwami.

## Ze sportu.

**Wilno.** (Pat). Dzisiejsze zawody piłki nożnej między klubem sportowym 1 pułku piechoty Legjonów „Wilno" i „Olszą" (Kraków) zakończyły się wynikiem 3:2 (2:1) na korzyść 1 p. p. Leg.

Dzisiejsze zawody między klubem sportowym „Olsza" (Kraków) a „Makkabi" (Wilno) zakończyły się wynikiem 1:3.

### KONKURS LOTNICZY BEZSILNIKOWYCH APARATÓW W NOWYM TARGU.

**Nowy Targ.** (Pat). Z przybyłych ośmiu samolotów sześć jest już zmontowanych i gotowych do startu. Uczestnicy przygotowują się do wypróbowania szybowców. Dnia 24 dokonała pierwszej próby sekcja lotnicza koła mechaników Studentów politechniki warszawskiej. Wylądowania były wzorowe. Przy pierwszych lotach został pobity rekord czeski, gdzie zdołano wzlatywać na moment zaledwo paru sekund. W następnych dniach wzloty nie odbyły się dla braku przychylnego wiatru. Na miejsce zjechał już pułk. Łosowski, kierownik centralnych zakładów lotniczych. Zapowiedziane są liczne wycieczki młodzieży szkolnej Nowego Targu. Oficjalne rozpoczęcie konkursu nastąpi przy sprzyjającym wietrze **dnia 31 bm.** do tego dnia przybędą zaproszeni członkowie jury.

## Kronika literacka.

**„USTAWY I PRZEPISY BUDOWLANE"**, G. Szymkiewicz, Warszawa, „Bibl. komunalna Wendego", 1923.

Ze względu na rolę samorządów w dziedzinie budownictwa, IV. tom „Bibljoteki Komunalnej Wendego", zdobywającej coraz większe uznanie wśród działaczy samorządowych, został przeznaczony na „Ustawy i rozporządzenia z dziedziny budownictwa, obowiązujące w Państwie Polskiem" w opracowaniu radcy prawnego Departamentu budowlanego Min. rob. publ., doc. G. Szymkiewicza. Praca obejmuje wszystkie ustawy i rozporządzenia, wydane do dnia 1 czerwca br. przez władze polskie dla wszystkich dzielnic oraz ustawy i rozporządzenia władz rosyjskich i okupacyjnych niemieckich, obowiązujące do dziś w b. zaborze rosyjskim.

Treść książki jest następująca: Plany zabudowy; Przepisy budowlane, obowiązujące na terenie b. Królestwa Kongresowego; Przepisy budowlane, obowiązujące w Warszawie i na terenach wsch. b. zaboru rosyjs.; Przepisy ulgowe oraz ustawy i rozporządzenia, mające na celu zapobieżenie głodowi mieszkaniowemu; Budowle poza obrębem miast; Państwowy kredyt na budowę; Wywłaszczenie nieruchomości na użytek urządzeń użyteczności publicznej; Zabytki sztuki i kultury; Przepisy dotyczące budowy zakładów przemysłowych; Przepisy dotyczące zakładów górniczych; Przepisy dotyczące niektórych poszczególnych budowli, jakoto: szkół powszechnych, piekarni, hoteli, zakładów kąpielowych, kinoteatrów itp.; Odpowiedzialność karna.

Jak widzimy, praca ta, będąca pewną próbą kodyfikacji ustaw i rozporządzeń, obowiązujących w Państwie Polskiem, wypełnia lukę, którą od dawna już odczuwały nietylko sejmiki powiatowe, magistraty, urzędy administracyjne i sądowe, lecz i tak licznie powstające dziś kooperatywy budowlane, architekci i biura budowlano-techniczne.

**A. KRANTZ.** „Rachunki dla szkół powszechnych". Podręcznik ze wskazówkami metodyczne-

mi dla nauczycieli. Część III. Trzeci rok naukl. Str. 152. Cena zas. mk. 2. Tegoż autora „Zbiór zadań rachunkowych“. Książeczka dla uczniów. — Trzeci rok nauki. Str. 102. Cena zas. mk. 1.25. Nakład księgarni św. Wojciecha.

Oba te podręczniki będące w szerokiem użyciu w szkołach powszechnych w Wielkopolsce, na Pomorzu i Śląsku wyszły w nowem, zmienionem i rozszerzonem wydaniu, które zyskało uznanie wybitnych fachowców w dziedzinie nauczania początkowego matematyki.

ST. MARCISZEWSKA-POSADZOWA. „Gry ruchowe dla małych dzieci, (Bibljoteka wychowania przedszkolnego, zesz. III). Str. 59. Cena zas. mk. 0.80. Nakład księgarni św. Wojciecha.

Zeszyt III. „Bibljoteki wychowania przedszkolnego“ przynosi wybór 53-ch łatwych i wdzięcznych gier ruchowych dla małych dzieci w ochronkach, sierocińcach lub liczniejszych rodzinach, w których jest 3—4 dzieci. Każda gra zaopatrzona jest w melodję piosenki w czasie zabawy śpiewanej. Całość zaś poprzedzona przedmową cenionej autorki, w której matki i wychowawczynie znajdą dużo praktycznych rad i wskazówek fachowych.

# Ostatnie wiadomości.

## Goście japońscy w Warszawie.

Warszawa. (PAT) Wczoraj rano przybyli do Warszawy podróżujący od dłuższego czasu po Europie zachodniej p. **Kanjiro Shigeto**, japoński sekretarz z ministerstwa oświaty, **Yutaka Yoda**, profesor kollegjum Peeressesa z Tokio i Kai-Iri-E, sekretarz departamentu rolnictwa i handlu z Tokio. Goście, interesujący się wielu sprawami, między innemi oświatą i szkolnictwem, udali się o godz. 12 w południe w towarzystwie tłómacza z poselstwa japońskiego, p. Mieczysława Babińskiego, do Ministerstwa oświaty, gdzie przyjął ich zastępca sekretarza gen. Min., p. Zdrojewski, udzielając im szczegółowych wiadomości o stanie oświaty i szkolnictwa w Polsce, oraz wręczając im wydane przez wydział programowy programy nauki w szkołach powszechnych i średnich, oraz ustawy i najważniejsze rozporządzenia, dotyczące organizacji szkolnictwa w Polsce. Po południu goście zwiedzili szkołę imienia Szlenkierów i Zgromadzenia kupców miasta Warszawy.

## Dr. Loening opuszcza Gdańsk.

Warszawa. (Telef. wł.) Znany ze swojej działalności antypolskiej Dr **Loening**, pozostawiony w Gdańsku przez władze niemieckie, wraca do Berlina na wysokie stanowisko w sądownictwie. Dr Loening jest twórcą koncepcji suwerenności **wolnego miasta Gdańska**.

## Trzeci delegat polski do Hagi.

Warszawa. (PAT) Pisma donoszą: Oprócz delegowanych przez rząd polski na sesję trybunału w Hadze pp. **Berensona i Rostworowskiego**, Ministerstwo spraw zagran. delegowało **trzeciego delegata:** prezesa prokuratury gen. poznańskiej, radcę **Prądzyńskiego**, dla obrony polskiej interpretacji artykułu czwartego.

## Litwa odrzuca statut Kłajpedy.

Warszawa. (AW). „Gaz. Warsz.“ podaje, że uchwała rządu litewskiego, która zapadła przed dwoma dniami, a której treścią jest **nie uznanie statutu** we formie proponowanej przez Radę ambasadorów, powzięta została przez rząd litewski dlatego, **że w statucie przewidziany jest udział Polski w przyszłej Radzie portu kłajpedzkiego.** Rząd obecny uzasadnić ma swoje odmowne stanowisko w obszernej nocie, którą przedłoży Radzie ambasadorów w najbliższym czasie. **Jak wiadomo, Rada ambasadorów uzależniła przyznanie Litwie suwerenności na obszarze kłajpedzkim od przyjęcia bez zmian statutu kłajpedzkiego.**

## Sytuacja w Niemczech pogarsza się.

Warszawa. (Telef. wł.) W Gdańsku daje się słyszeć coraz częściej głosy, według których **kapitulację Niemiec wobec Francji należy uważać** za pewną. Sytuacja finansowa Niemiec uważana jest za katastrofalną. Wybito 1200 miljardów „Notgeldów“, a nadto udzielono **czerwonych stampili przemysłowcom, którzy 50-tysiączki stemplują na miljony.**

## Zabójca Daskałowa.

Wiedeń. (PAT) „Arb. Ztg“ donosi z Pragi, Zabójca Daskałowa, **Nikciow**, powiedział, przesłuchany, że jeszcze przed kilku miesiącami postanowił zabić Daskałowa, ponieważ ten **kazał rozstrzelać wielu Macedończyków w czasie, gdy był ministrem spraw wenętrznych.** Obecnie jest on dumny ze swego czynu. Prasa czeska donosi, że Daskałow **zamierzał zorganizować kontrrewolucję** w Bułgarji.

### ŚWIĘTO LAFAYETTA I BITWY NAD MARNĄ.

Bordeaux. (PAT). Prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge, wyraził komitetowi organizującemu manifestację partjotyczną **na cześć Lafayetta i bitwy nad Marną** swoje najwyższe zadowolenie, że święto to będzie obchodzone w całych Stanach Zjednoczonych oraz zaznaczył, że zarówno działalność Lafayetta, jak również rezultat bitwy nad Marną były nowym krokiem ku urzeczywistnieniu ideałów wolności i sprawiedliwości.

### RÓŻNE WIADOMOŚCI.

Warszawa. (Telef. wł.) Poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie, p. Gibson, wyjechał na kilkutygodniowy urlop. Zastępstwo objął radca leg. Boal.

Warszawa. (Telef. wł.) Min. Seyda przyjął wczoraj na posłuchaniu posła angielskiego Maksa Muellera i posła włoskiego Tomassiniego.

Gdańsk. (PAT) Wczoraj zawinął do tutejszego portu amerykański krążownik „Pittsburg“. Okręt pozostanie w Gdańsku prawdopodobnie przez tydzień.

Lozanna. (PAT. Polradio). **Proces przeciwko zabójcy Worowskiego rozpocznie się 5 listopada.**

# Wiadomości gospodarcze.

UMOWA DUŃSKO-LITEWSKA. Duńskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza komunikat o podpisaniu umowy między Danją a Litwą, regulującej tymczasowo handlowe i transportowe stosunki między obu krajami. Umowa duńsko-litewska zawiera klauzulę największego uprzywilejowania.

ZWINIĘCIE CENTRALI DEWIZ W WIEDNIU. „Sonn und Montagsztg“ donosi, jakoby rząd austrjacki planował **zwinięcie centrali dewiz.** — Ograniczenia zagranicznymi środkami płatniczymi mają być zniesione i przywrócony stan, który istniał przed wydaniem rozporządzeń z dn 6 lipca 1922 roku.

WYSTAWA W MOSKWIE. Nastąpiło otwarcie zagranicznego oddziału wystawy moskiewskiej. W wystawie bierze udział 118 firm niemieckich 24 czeskich, 18 amerykańskich, 16 włoskich, 14 angielskich. Polska, Estonja, Łotwa, Litwa i Finlandja są reprezentowane przez 34 firm łącznie. Nadto reprezentowanych jest 7 firm francuskich i 4 belgijskie. Bułgarska Izba handlowa nie uzyskała zgody głównego komitetu wystawowego na udział w wystawie.

ROSYJSKI BANK EKSPORTOWY. Rada pracy i obrony poleciła specjalnej komisji opracować statut banku surowców i eksportu, który ma być przedsiębiorstwem akcyjnem o kapitale zakładowym 10 miljonów rubli w złocie i będzie utworzony przez wydanie 100.000 akcji po 100 rubli złotych. Głównem zadaniem banku będzie nabywanie surowców i eksport ich na rynki zachodnie.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. (Mor) Początkowo na giełdzie krakowskiej zapowiadała cię duża zwyżka, którą sparaliżowały pierwsze wiadomości z giełdy warszawskiej, gdzie nagół kursa papierów znacznie opadły. Mimo to jednak tendencja nadal została utrzymana mocna z lekką nawet zwyżką niektórych papierów, jak Zieleniewski, który zyskał na kursie 125.000. Obroty na giełdzie były duże, jak również silne ożywienie, co jest dowodem wiary w zwyżkę. Silne były Siersza górnicza, Chodorów, poszukiwany Niemojewski. Natomiast małą zniżkę wykazała Polska nafta. Podaż nagół była silniejsza, aniżeli wczoraj, świadczy to o realizacji.

Na pogiełdzie obroty nadal nie były zbyt duże, poszukiwane były Gazy, Jaworzno i Chybi.

Waluty wszystkie dziś silniejsze, kurs dolara został utrzymany. Podaż dość duża.

Kurs marki polskiej w Zurychu 24, w Berlinie nie notowana.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. (PAT) **Żyto prima 450.000, mąka** żytnia 70% 780.000. **Tendencja spokojna.**

Lwów. (PAT). (Cyfry w tysiącach). **Żyto tegoroczne 350—360( owies tegoroczny 480. Ruch na giełdzie bardzo słaby. Ogólny obrót około 100 ton.** Transakcje w pszenicy, życie, jęczmieniu i owsie nowego zbioru. **Podaż bardzo silna, popyt znikomy. Tendencja wybitnie zniżkowa.** Usposobienie nadal rezerwowane.

## WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE.

**z dnia 28 sierpnia 1923 r.** L. 179

| Waluty i dewizy: | w tysiącach marek polskich | | |
|---|---|---|---|
| Gotówka (banknoty) | ofiarow. | żądano | transakc |
| Dolary St. Zj. . . . | 245 | 270 | 256 |
| Czeki, przekazy i wpłaty. | | | |
| Funty szterlingi . . . | 1.150 | 1.210 | 1.207 |
| Franki francuskie . . . | 14, | 15, | 14,9 |
| „ szwajcarskie . . | 44,5 | 48,8 | 48,2 |
| Marki niemieckie . . . | | | |
| **Akcje bankowe:** | | | |
| Polsk. Bank Przemysł. I-VIII. | 80 | 110 | 100 |
| Bank Hipoteczny I—VIII. . | 110 | 130 | |
| „ Małopolski . . . | 90 | 110 | 103 |
| Ziemski Bank Kredyt. I—IX. | 40 | 60 | 50—56 |
| Powszech. Bank Kredyt. I—V. | | | |
| Akc. Bank Związkowy I—IX. | | | |
| Bank Komercjalny I—IV. . | 30 | 40 | — |
| „ Handl. w Warsz. I—X. | | | |
| „ Związku Sp. Zarob. I-X. | 600 | 700 | 650 |
| „ Ziem. dla Kres. Łańcut. | | | |
| **Akcje Tow handlowych** | | | |
| Pols. Tow. handl. „PTH.“ I—V. | 80 | 100 | 89—93 |
| Handlowa S-ka akc. „Impex“ | 1,1 | 1,6 | 1,4 |
| „Pharma“ (Mag. B. Jawornicki) | 200 | 250 | 240 |
| „Polski Glob“ Tow. trans. handl. | 6,5 | 8,5 | |
| C. Hartwig, Dom. eks.-hndl. Poz. | — | | |
| Żegluga Polska I—III. . . | 22 | 27 | 22-25 |
| **Akcje Tow. przemysł.** | | | |
| Zieleniewski I—IV. . . . | 1800 | 2000 | 1925 |
| H. Cegielski, fabr. masz. Poznań | 150 | 170 | 165 |
| Warsz. Ska Bud. Parowozów | 145 | 165 | 160 |
| „Automotor“ fabr. samochodów | 35 | 50 | 38—44 |
| Zakł. mech. „Ursus“ Warsz. I. | | | |
| „Potęga“ Tow. p. fabr. huty żel. | | | |
| „Trzebinia“ fabr. masz. roln. | 260 | 300 | 290 |
| Zakłady amunicyjne „Pocisk“ | 135 | 165 | 145 |
| Huta żelazna, Kraków. . . | | | |
| „Górka“ fabryka cementu I-III. | 2500 | 3000 | 2850 |
| Sierszańskie Zakł. Górn. I-IV. | 1100 | 1400 | 1350 |
| „Tepege“ Tow. dla przedś. gór. | 575 | 375 | 640 |
| Polska Nafta I—III . . | 120 | 160 | 140 |
| „Oikos“ I—IV. . . . | 700 | 750 | |
| „Pezet“ Powsz. zakł. budowl. | | | |
| „Strug“ Przemysł Drzewny . | 130 | 170 | 165 |
| Syndykat Koszyk. Kraków I-II. | 120 | 150 | 140 |
| Fabr. przetw. tłuszcz. Trzebini | 700 | 800 | 750 |
| „Krakus“ Zjedn. fabr. wysk. | 120 | 150 | 125 |
| Fabr. i Rafin. cukr. w Chodor. | 1200 | 1400 | 1350 |
| Fabr. porcelany w Ćmielowie | 220 | 250 | |
| Ska Akc. Elektr. Okr. Siersza | 75 | 85 | —80 |
| Fabr. papieru W. Niemojowski | 190 | 210 | 200 |

**Warszawa. (PAT).**

Waluty. Dolary Stanów Zjednocz. 247.000 sprzedaż 251.500 kupno 246.500.

**Zurych.**

Kursa transakcji przy zamknięciu podane przez czeskie biuro prasowe. Paryż 31.45, Londyn 25.18, Berlin 0.00008.5, Rzym 23.80, Bruksela 25.80, Amsterdam 217 1/2, Wiedeń 0.0077 1/2, Budapeszt 0.03, Praga 16.22 1/2, Kopenhaga 102, Sztokholm 147, Chrystjania 89 1/2, Madryt 74, Buenos Aires 176, Bukareszt 2.20, Belgrad 5.40, Warszawa 0.0021.

# Obrazki z życia zaniedbanej młodzieży.

SUSŁY.

Na początku lipca 1921 r., nadeszły przez starostwa do gmin rozporządzenia Ministerstwa Warszawskiego, aby wszędzie zrobiono mapy, ile jest susłów w danej gminie. Sam na własne oczy czytałem to rozporządzenie. Czy gminy, dwory, obszary gospodarskie zastosowały się do tego rozporządzenia, tego nie wiem. Byłem tego świadkiem, jak ktoś przy przeczytaniu tego rozporządzenia nadesłanego ze starostwa, mimowoli wydał okrzyk oburzenia. Więc to dziś w Polsce pierwsze, to my we wsi nie możemy zliczyć ile mamy zaniedbanych chłopców i nikt się o nich nie troszczy, a tymczasem Ministerstwo, starostwa tak pilnie zajmują się susłami. Słuszne i prawiedliwe oburzenie. Nie wątpi się, że i mapy susłów w Polsce też są przydatne dla rolnictwa. Ale dużo ważniejsze są sprawy od susłów, to te susły ludzkie, karmiące się po norach, o których w Polsce nikt nie wie, ilu ich jest, gdzie się mieszczą, jaki ich stan. Wiele jest w Polsce rzeczy ważniejszych, ale chyba do najważniejszych i najpilniejszych należy statystyka zaniedbania opuszczonej młodzieży. Susły niszczą kulturę rolniczą, ale te susły ludzkie niszczą i podkopują zdrowie, moralność, siły żywotne kulturę i bezpieczeństwo całego społeczeństwa i państwa. Gdy te susły po norach polskich rozplenią się w niezliczonej liczbie, a bezwątpienia plenią się ogromnie i coraz więcej, to wtedy gotowe tak korzenie społeczne popodgryzać i wiązadła społeczne, że ani się niespodziejemy, jak nasz gmach społeczny chwiać się będzie. Rosja miała takich susłów miljony i dlatego runęła. A choćby nam to nie groziło, to bezwątpienia, że wielka liczba ludzkich susłów jest zawsze groźnem niebezpieczeństwem dla naszego społeczeństwa.

To też wszystkie nasze czynniki rządowe, państwowe, społeczne powinne się przedewszystkiem zabrać do sporządzenia map susłów ludzkich. Powinno się wiedzieć statystycznie, ile my w Polsce posiadamy susłów ludzkich, czyli młodzieży zaniedbanej czy to męskiej, czy żeńskiej. Bez tych map będziemy zawsze błądzić po omacku, niestosowne sądy i rozporządzenia wydawać i fałszywe środki zastosowywać. Mając mapy, statystykę młodzieży zaniedbanej, opuszczonej, zwłaszcza starszej, zabrać się do tępienia w norach susłów ludzkich. A tępienie nie inne, jak tylko energicznie zająć się opuszczoną młodzieżą, by ich można wychować na porządnych obywateli państwa. Stąd wydać odpowiednie prawodawstwa, które zabronią wałęsania się i włóczęgostwa i wprowadzą przymusową pracę. Następnie prawo odebrania rodzicom i opiekunom małoletnich, zwłaszcza starszych, jeśli ze szkodą młodzieży i państwa zaniedbują wychowanie lub źle wychowują. Stąd znowu wraca ta sama kwestja, co już wyżej powiedzieliśmy: budowanie domów wychowawczych, domów poprawczych. Bez tych domów nie potrafimy ruszyć sprawy z miejsca i z nor powyciągać tych susłów ludzkich. Bez rozpoczęcia akcji przez społeczeństwo i państwo, bez dostarczania młodzieży zaniedbanej odpowiednich ognisk wychowawczych, wszystkie usiłowania są próżne, bezcelowe, są przelewaniem pustego w próżne. Jest to *conditio sine qua non.*

A tymczasem u nas tą sprawą ani społeczeństwo, ani państwo się nie zajmuje. Dowodem tego że dotychczas społeczeństwo nasze nie zdobyło się na żaden nowy dom poprawczy. Są pewne zabiegi i dążenia rozmaitych miłosiernych paniuś, gołych jak święty turecki, filantropów, ale sprawa jak stała tak stoi i nie rusza z miejsca. Nasz rząd, nasze ministerstwa tą sprawą skutecznie także się nie zajmują. Dowodem tego są rozmaite rozporządzenia i projekta ministerjalne, które do tego czasu nie zostały urzeczywistnione, a zwłaszcza klasycznym przykładem to „Przedzielnica" pod Dobromilem. Jest to pierwszy Dom poprawczy dla zaniedbanej młodzieży wystawiony przez Wydział krajowy galicyjski przed wojną. A teraz kiedy tysiące młodzieży zaniedbanej podgryzuje, gorzej niż rolę susły, wiązadła społeczne, to „Przedzielnicę" obróciło się na co innego. Nie mając odpowiedniej liczby domów poprawczych a i ten jeszcze zamienia się na co innego. Jest to wprost jakby obłęd obłąkańca lub szaleństwo nieodpowiedzialnego szaleńca. Ale cóż sobie z tego kto robi, że w Polsce po niezliczonych norach tyle susłów ludzkich ryje ziemię polską. A tymczasem Polska dziś potrzebuje najmniej kilkanaście domów poprawczych.

W rozmowie wszyscy rozumieją tę jedną z najbardziej piekących potrzeb naszego społeczeństwa, ale kiedy przyjdzie do zrealizowania projektów, wszystko się rozbija o pieniądz. Społeczeństwo nie da, bo nie chce, bo i tak już narzeka, że ma za wiele zbiórek. Choć i to fałszywe z gruntu narzekania. Może dać więcej sto razy więcej! Dowodem — bale każdoroczne! Państwo też nie da pieniędzy, bo nie ma i niechce. Daje wprawdzie nie wiele przez Ministerstwo Opieki społecznej, ale to idzie przeważnie na uprawianie dziadostwa i robienie dziadów jeszcze więcej w Polsce. O walce z gruntu, od podstawy z nędzą społeczną niema mowy. To się nie rozwiązuje przez negatywną pracę i zapomogami po kilkadziesiąt tysięcy rozmaitym instytucjom, ale przez pozytywną pracę i systematyczną, a zwłaszcza przez budowanie domów wychowawczych i poprawczych dla młodzieży opuszczonej, by jaknajmniej w Polsce było wykolejonych i jaknajwięcej uzdolnionych do pracy obywatelskiej.

Ministerstwa mówią, że niema pieniędzy na budowanie domów dla młodzieży. Ale i to oszukiwanie siebie i państwa. Jeśli są miljardy na wojsko, miljardy na urzędy i to nieraz zupełnie niepotrzebne, miljony na rozmaite niepotrzebne rzeczy, konferencje, wyjazdy, miljony na przyjęcia dziennikarzy zagranicznych na rozmaite eksperymenta podobne do map ze susłami, tam znowu miljony na odnowienie zabytków narodowych i t. d., to powinny się znaleźć i miljardy na domy dla młodzieży.

Minister skarbu mówi, że skarb pusty, ale miljardy się znalazły na gwiazdkę dla urzędników i wojskowych, choć sami wojskowi się dziwowali, na co im te podarki, ale dla biednych susłów polskich, co w norach mieszkają niema pieniędzy.

Biedne wy susły polskie! Dla was nie ma pieniędzy w Polsce, by wam dać choć skromny dach nad głową, by wasze zczerniałe od nędzy kości nie świeciły dziurami i nie skrywały ich łachmany. — Taki to już wasz los w Polsce.

# OGŁOSZENIA

| | | |
|---|---|---|
| Drobne za wyraz | Marek | 375 |
| Za 1 wiersz milimetrowy w zwykłych ogłoszeniach | „ | 750 |
| Nadesłane za 1 wiersz milimetrowy | „ | 2250 |
| Nekrologi za 1 wiersz milimetrowy | „ | 1500 |
| Komunikaty po kronice za 1 wiersz milim. | „ | 3000 |
| Ogłoszenie na 1-szej stronie za 1 wiersz milim. | „ | 3760 |
| Układ tabelaryczny | „ | 12000 |

## KONKURS.

Magistrat miasta Królewskiej Huty [Województwo Sląskie] ogłasza niniejszem konkurs na
## posadę dyrektora miejskiego liceum żeńskiego
**w Królewskiej Hucie.**

Odpowiednie wnioski, zawiarające życiorys, uwierzytelnione odpisy świadectw kwalifikacyjnych do nauczania w szkołach średnich [wyższych] i dowod obywatelstwa polskiego wzgl. możliwości opcji, należy przedłożyć w jak najkrótszym czasie Magistratowi w Królewskiej Hucie. Kandydat winien władać językiem polskim i niemieckim. Pobory ustalone będą według grupy XII. pragmatyki pruskiej wraz z dodatkami przyznanemi ustawowo urzędnikom Województwa Sląskiego. 967

Krolewska Huta, dnia 22. sierpnia 1923 r.

**Magistrat.**



Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.